

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI



Z redakcyjnej skrzynki



Kontakt z nami

Telefony

416-900-0997, wew. 32

1-800-307-4021

E-mail

poczta@gazetagazeta.com

Adres

117 Roncesvalles Ave.
Toronto, ON M6R 2K9

Nasz apel do Państwa: "Bardzo ważnym elementem działalności mediów jest bliski kontakt z naszymi Czytelnikami - telefony, listy, e-maile. Pragniemy zasadniczo rozbudować tę część Gazety Gazeta. Chcemy, aby Państwo redagowali ją z nami wspólnie. Dlatego prosimy pisać, dzwonić, a żaden głos od Czytelników nie zostanie pominięty czy zignorowany. Proszę sugerować, radzić i krytykować - byle w duchu kulturalnej dyskusji - to jedyny nasz wymóg", spotkał się z dużym odzewem. Strona "multimedialna" podoba się Państwu i dostajemy sporo telefonów i maili. Dziękujemy! **Małgorzata P. Bonikowska**

W Polsce zbliżają się kolejne żenujące obchody. Płakać mi się już chce. To co dzieje się u nas nie jest normalne. Jak robi się święta narodowe na świecie? Jak nauczyć się cieszyć z czegoś, co jest wydarzeniem rangi międzynarodowej? Jak zrobić choć raz rocznicę, która nas na świecie nie ośmieszy?

Ludzie, obudźcie się. Demokracja nie polega na tym, że każdy robi co chce, tylko na tym, że trzeba oddać część swoich przyrodzonych i konstytucyjnie gwarantowanych wolności, innym. Ci inni w naszym imieniu sprawują władzę i mają dbać o kraj i jego obywateli - czyli nas. Ludzie, zastanówcie się, czy naprawdę w Polsce nie ma żadnego święta, żadnej rocznicy i żadnej świętości, która mogłaby nas połączyć. Czy wszystkie ważne wydarzenia i bohaterowie minionych dni muszą nas dzielić i wzbudzać lawinę nienawiści? Czy naprawdę wszyscy musimy być kartami myślenia? Katolicki naród, kraj, którego historia ostatnich kilkudziesięciu lat znana jest na całym świecie. Polacy, wielcy ludzie, robiący kariery, wybitni naukowcy, rewelacyjni wykształceni specjaliści doceniani na świecie, odkrywcy, nobliści. Byliśmy wszędzie, w każdym zakątku zоста-

wiliśmy trwały ślad. To my walczylismy nie tylko o swoją wolność. Broniliśmy Anglii, walczylismy o wolność Stanów Zjednoczonych, nie baliśmy się wyrazić swojego stanowiska w sprawie Gruzji. Może nieraz te działania są nielogiczne, mało przemyślane, ale przecież podyktowane koniecznością solidarności ze słabszymi, których wolność jest zagrożona.

Tylko dlaczego nie umiemy okazać tej solidarności u siebie?

Zbliża się rocznica 30 lecia "Solidarności". Od niej wszystko się zaczęło. I nie chodzi mi wcale o ruch społeczny, o struktury. Chodzi mi o umysły ludzi. Oni wiedzieli wówczas, co oznacza solidarność: poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności wynikającej ze zgodności poglądów oraz dążeń, ale także odpowiedzialność zbiorową i indywidualną określonej grupy osób za całość wspólnego zobowiązania (Słownik języka polskiego). I co? I co, pytam? Cóż Wy Wielcy zrobiliście w tej materii? Co zrobiliście dla nas, pokolenia, które już nie pamięta Polski komunistycznej? Jak uczycie nas solidarności? Jak zaświadczać o wielkości "Solidarności"? Co zrobiliście, żebyśmy my i nasze już dzieci wiedziały na czym polegała wiel-

ka "Solidarność" tamtych dni i ta mała solidarność codzienna? A nic nie zrobiliście. Od dwudziestu lat wyklóćcie się tylko o to, kto był prawdziwym bohaterem, kto był zdrajcą, kto był internowany, a kto ukrywał się tylko. Czy Wałęsa na pewno przeskoczył płot i dokładnie, w którym to było miejscu, a może do stoczni podrzucili go łodzią SB-cy? Niczego nie nauczyliście nas o solidarności, o współdziałaniu i współodpowiedzialności. Będziecie się kłócić o to, kto powinien dostąpić zaszczytu uczestnictwa w obchodach rocznicy "Solidarności". Nie nasz Prezydent, więc się obrazimy i go nie zaprosimy. A masz paskudny narodzi, sam wybrałeś prezydenta, to teraz sam go zapraszaj na obchody. My nie zaprosimy, bo nie życzymy sobie takiego premiera i takiego prezydenta. A co? Dla Was, szanowni Wielcy, liczy się tylko ile razy pokażą Was w telewizji i czy ktoś Was nie zastąpi. I Wielcy dziwią się, że młodzież jest niezainteresowana historią. Śmiać mi się chce. Myślę, że ta młodzież to jedyna normalność w tym chaosie. Patrząc na te głupie przepychanki i kłótnie, na to ograniczone myślenie, to jest ponad siły i prężne młode mózgi. Bo to myślenie jest ograniczone, jak zawsze gdy myśli się tylko i

wyłącznie o sobie. Nie obawiajcie się, Szanowni Wielcy, macie miejsce w historii, tylko czy na pewno o takie miejsce Wam chodziło? To obcy, nasi sąsiedzi, cudzoziemcy nauczą nas młodych i nasze dzieci naszej historii. Może dobrze, będzie wolna od zazdrości, nienawiści i karłowatości. Współczuję i jestem oburzona. To jest moja ojczyzna, a Wy sobie ją zawłaszczacie. Wydaje się Wam, że głupi, ciemny lud nie zasługuje na szacunek? Gratuluję. Cel osiągnięty. Wiemy więcej na temat 4 lipca i Dnia Św. Patryka niż na temat 31 sierpnia. A może o to właśnie chodziło?

**Edyta Bielak - Jomaa
Polska**

Warto zastanowić się nad głosem młodego pokolenia, które zupełnie inaczej postrzega rzeczywistość wokoło i świat.

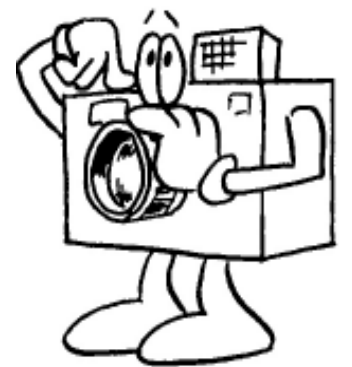
Droga Redakcjo,

Bardzo mnie ucieszyły doniesienia o przyjeździe naszych Rodaków na zlot 40-lecia Stowarzyszenia Taoistycznego Tai Chi. To dobrze, że nasi rodacy tak licznie uprawiają i szerzą ten wspaniały

Fotki naszych Czytelników

Zapraszamy nie tylko do wysyłania listów i e-maili, ale także do wysyłania nam zdjęć - ciekawych, ważnych, śmiesznych, a nawet rodzinnych i pamiątkowych. W każdym wydaniu weekendowym będziemy zamieszczać po jednym. Chcemy naszym Czytelnikom dać nie tylko forum do dzielenia się opiniami czy uwagami, ale także swoimi komentarzami na temat świata powstającym przy pomocy aparatu fotograficznego. Bo przecież zdjęć robimy wszyscy bardzo dużo - szczególnie latem!!! Zapraszamy do przysyłania ich e-mailem.

Pomysł się Państwo spodobał



i od razu był odzew - dostaliśmy sporo fajnych zdjęć. Na razie będziemy publikować po jednym - co będzie dalej, zobaczymy.

Oto kolejne.



Jeszcze raz pan Artur Michowicz - bo zdjęcie jest super (wszystkie Pana zdjęcia są wspaniałe!). Oto karetka pogotowia z dawnych czasów przy Highway

7, dwie godziny na wschód od Toronto. Jak widać wygodne to nie było i ciężko rannym musiało być ciężko być przewożonym takim pojazdem.

Telefony do Redakcji

Dostajemy wiele telefonów, w których sugerują Państwo różne rzeczy, dzielią się z nami uwagami i opiniami. Będziemy starali się przekazywać te, które dotyczą spraw mających nieco szersze znaczenie. Dla innych to okazja do zastanowienia, do reakcji w postaci listu, e-maila czy telefonu.

• Chciałabym tu odpowiedzieć w pewnej bardzo ważnej sprawie, w której otrzymałam telefon i e-mail. Ponieważ jest to ta sama sprawa, odpowiem razem.

E-mail przysłał mi pan Artur Słowikowski, Prezes Okręgu Oshawa KPK. Pytał w nim, skąd nadeszły informacje, podane przez nas w Gazecie Gazeta, że za kierownicą samochodu, w którym w tragicznym wypadku śmierć poniosły dzieci Ambasadora RP pana Zenona Kosiniak-Kamysza - Marysia i Michał oraz ich kuzynka z Oshawy Sylwia Mąka, siedziała właśnie Sylwia. Wyjaśniłam, że napisałam tak po przeanalizowaniu informacji, jakie otrzymaliśmy z Polski, z PAP i z innych źródeł prasowych. Jednak po zastanowieniu przyznałam panu Słowikowskiemu, że nie powinniśmy byli publikować takich informacji bez 100-procentowej pewności.

W tej samej sprawie zatelefonował do nas ojciec Sylwii pan Zbigniew Łękański, który powiedział, że był w Łagowie, na skrzyżowaniu, na którym doszło do tragedii, rozmawiał z prokuratorem i policją. Śledztwo trwa i będzie prowadzone przez co najmniej trzy miesiące - nie ustalono dotychczas jaki przebieg miał wypadek, kto prowadził samochód i jakie dokładnie okoliczności miały miejsce. Nie było świadków wypadku, a sam pan Łękański, który jest doświadczonym zawodowym kierowcą, uważa, że sytuacja jest niejasna.

W związku z tym, wyrażamy żal, że podaliśmy informacje, które okazują się niepewne. Wszystkie te elementy zostały już usunięte z Gazety Gazeta w internecie, gdzie są obszerne materiały na temat tragedii w Łagowie.

Rodzinnie i bliskim Sylwii składamy wyrazy głębokiego współczucia i łączymy się z Nimi w bólu. Wspomnienie o Sylwii, nekrolog i informacje o uroczystościach żałobno-pogrzebowych, zamieszczamy na stronie 7.

• Pani Wanda z Mississauga i jej przyjaciele, a także grupa Czytelników z Kitchener proszą o przekazanie rodzinie Sylwii serdecznych myśli i wyrazów współczu-

cia. Czytelnicy z Kitchener proszą o przekazanie, że modlą się za całą trójkę. Proszą o trochę informacji o tragicznie zmarłej - znajdują Państwo na stronie 7.

• Otrzymałabym telefon od anonimowej Czytelniczki, która łaja nas za błędy w danych w programie telewizyjnym. Za błędy przeproszamy - niestety, zdarzają się one wszędzie, nawet w wielkich gazetach kanadyjskich. Postaramy się uczulić naszą panią korektorkę. A tak na marginesie - warto się przedstawiać, a swoje uwagi naprawdę można wyrazić w sposób nieco sympatyczniejszy. Nic nie kosztuje odrobina życzliwości - chętnie przyznamy się do błędów i popracujemy nad tym, aby takie błędy się nie zdarzały, ale sugerujemy nieco mniej agresywną formę wyrażania zastrzeżeń.



Nasze telefony:

416-900-0997, wew. 32

1-800-307-4021